

To było więcej niż Mistrzostwa! **To był wspaniały żeglarski festyn!** Naturalnie regaty były najważniejsze. Dzięki pięciu biegom i długiej trasie fajnie sobie pożeglaliśmy w koleżeńskej a nawet przyjacielskiej atmosferze. Mam nadzieję, że stanie się to tradycją wszystkich polonijnych regat a sędziowie zrozumieją, że to oni są dla zawodników a nie odwrotnie.

Nie było ani jednego protestu choć były kolizje i nieumyślne naruszenia pierwszeństwa. Obyło się na przeprosinach. Jakże inna była atmosfera na XIII Letnich Igrzyskach Polonijnych w 2007 r. w Słupsku (regaty w Ustce). Tam protestowały z wyjątkiem jednej wszystkie załogi. Tu tego nie było. Widać, że **żeglarstwo wychowuje**. Zamiast ostrej brutalnej konkurencji na wodzie słychać było śmiechy i żarty z popełnionych błędów.

To były przecież towarzyskie, amatorskie regaty.

Nikt nie zastosował w tajemnicy dodatkowego profesjonalnego wyposażenia jak to zdażyło się wcześniej. Kolega, który chciał startować we wszystkich biegach z własnym profesjonalnym żaglem też z tego zrezygnował. Szkoda że nie z własnej woli. Mam nadzieję, że do następnych Mistrzostw zrozumie swój błąd. Jest przecież tak dobry, że może wygrywać bez nieuczciwych metod i naruszania zasady fair play. Zwycięstwo, gdy wszyscy mają równe szanse, jest przecież wielokrotnie więcej warte.

Wikipedia: "**Fair play** (z ang. czysta gra) – norma wartości w sporcie. Jest wyrazem postawy reprezentowanej na boisku, gdzie zwycięstwo nie jest celem, który należy osiągnąć za wszelką cenę. Postawa ta cechuje się przestrzeganiem przepisów gry i odrzuca niem korzyści wynikających z błędów sędziego oraz różnego rodzaju oszustw sportowych.

Sportowca przestrzegającego zasad fair play można poznać po godnym zachowaniu zarówno w wypadku zwycięstwa jak i porażki."

Na wielkiej scenie - estradzie śpiewał dla nas zespół szantowy. Mogliśmy pojeździć samochodem pancernym SKOT oraz popływać gąsienicową amfibią z działkiem. Zwiedzaliśmy pełnomorski statek ratowniczy <http://www.sar.gov.pl/> . Na zmianę grały nam dwie orkiestry. Wieczorem był wspaniały pokaz fajerweków.

Po regatach uczestniczyliśmy w paradzie na Mołtawie. Niestety dotarła tam tylko jedna najdzielniejsza załoga z Wiednia, której nie straszne było przejście w przechyle pod mostami. Pozostałe zrezygnowały. Następnego dnia też okazali się twardzielami gdy ich misiówały kapitan podczas wsiadania swoim ponad stukilowym cielskiem wyrócił żaglówkę na kilkanaście minut przed regatami. Cała załoga wpadła do wody. Hi, hi. Tego jeszcze nie było. Zostali sami bo wszyscy odpłyneli na start nie widząc żadnych szans żeby pechowa załoga zdążyła. Wtedy stało się coś niezwykłego. W załogę wstąpił szaleńczy duch. Najmłodszy Dawid wskoczył na miecz podnosząc łódkę. Załoga zaczęła wiosłować w stronę linii startu jednocześnie podnosząc żagle i wylewając wodę. Wpadli, cali mokrzy z ociekającymi wodą żaglami i pływającymi podłogami na pole startowe w ostatniej chwili. Zabrział sygnał. Wszyscy ruszyli jak charty myśliwskie uwolnione ze smyczy. Feralna załoga zorientowała się, że to właśnie start. Przerwali wylewanie wody i zaczęli gonić oddalającą się grupę. Ich niezwykła determinacja dodała im skrzydeł i chyba tylko na nich przegonili wszystkich i wyszli na prowadzenie. Na kursie z wiatrem, gdy uciął on prawie zupełnie, przegoniła ich "sucha", lżejsza załoga. Ostatecznie ten bieg skończyli na drugim miejscu. Rozdanie pucharów, medali i

nagród odbyło się na dużej scenie. Niespodzianką były puchary i nagrody dla wszystkich zawodników. Tego jeszcze nigdy nie było. Nawet na Igrzyskach Polonijnych z przyznaniem przez Senat ponad dwumilionowym budżetem. Potem podstawionym przez organizatora darmowym autobusem pojechaliśmy do Gdyni na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej kpt. Władysława Wagnera pierwszego polskiego żeglarza, który opłynął świat. Uroczystości "Roku Władysława Wagnera" zainicjował i przewodniczył im Jerzy Knabe, honorowy komandor YKP Londyn. Szkoda, że TVP POLONIA nie zauważyła obchodów "ROKU WAGNERA". W czasie uroczystości w Gdyni poznaliśmy przedstawicieli "Braci Wybrzeża"

<http://www.hermandadelaacosta.pl/komunika/akomu005.html/> i śmietankę żeglarzy z całego świata. Bawiliśmy się z nimi wieczorem w niezwykle pięknym, pełnym zabytkowych akcesoriów żeglarskich, Klubie Morza ZEJMAN http://www.bractwozeglarzy.home.pl/o_nas_cele.php/. <http://www.slideshare.net/zejman/prezentacja-zejman-2/>. Ta biesiada w Zejmanie była na cześć XXX - lecia Yacht Klubu Polskiego w Londynie <http://londyn.ykp.pl/>. http://londyn.ykp.pl/news/51_relacja_z_udzialu_przedstawicieli_yacht_klubu_polski_w_uroczystosciach_zwiazanych_z_rokiem_wladyslawa_wagnera/.

Termin "Mistrzostw Polonijnych" był tak dobrany, żebyśmy mogli zobaczyć "Złot Żaglowców Bałtyckich" <http://www.balticsail.pl/>. Popłyneliśmy już prywatnie na Westerplatte repliką galeonu "Lew" gdzie śpiewał nam piosenki żeglarskie słynny bard gdański Andrzej Starzec.

Dodać już tylko należy że obydwaj dni byliśmy karmieni i pojeni gratis przez kuchnię połowe Sławka i w czasie eleganckich obiadów fundowanych przez Krawca <http://www.domoweobiadkiukrawca.pl/>. Wieczorem jedliśmy pieczonego dzika.

Poważnie tym razem swój patronat potraktowała TVP POLONIA. Na terenie "Mistrzostw" były wywieszane jej banery i powiewały flagi. Reporterzy TVP POLONIA byli obecni dosłownie wszędzie. W programie "POLONIA 24" był ponad jednonominutowy reportaż (dokładnie 1 min 13 sek.). Na witrynie <http://www.tvp.pl/polonia/v4tvppolonia/v4listing-polecane/relacja-z-ii-polonijnych-ze-glarskich-mistrzostw-swiata-gdansk-2012/7957362/> została umieszczona dokładna relacja z "II Polonijnych Mistrzostw". Był to wielki postęp w stosunku do patronatu "I Mistrzostw" w Wiedniu, który ograniczył się tylko do 18 sekundowej migawki. Może przy "III Mistrzostwach" doczekamy się zapowiedzi telewizyjnych na długo przed imprezą.

"II Mistrzostwa w Gdańsku", były kontynuacją "I Mistrzostw" w Wiedniu zainicjowanych i zorganizowanych w 2010 r. przez Michała Gąsiorowicza komandora "Polskiego Yacht Klubu" przy "Polskim Klubie w Wiedniu" Podczas "II Mistrzostw" doznaliśmy wielu wzruszeń, poznaliśmy nowych przyjaciół z Polski i z zagranicy. Zgłosili się następni chętni do prowadzenia dalszych edycji "Polonijnych Żeglarskich Mistrzostw Świata" z klubów żeglarskich w: Berlinie, Hanowerze i Toronto. Możliwość organizacji „Mistrzostw” rozważą YKP Londyn i YKPolonia Malmö. O kolejności organizacji, które przeprowadzą "Mistrzostwa" zadecyduje nowo powstałe stowarzyszenie **"Rada Organizatorów Polonijnych Żeglarskich Mistrzostw Świata"**. Narazie załączkiem "Rady" są tylko dwie osoby. Pierwszy organizator "Mistrzostw" Michał Gąsiorowicz z Wiednia i drugi organizator Jan Marzec z Przystani STEWA w Gdańsku. Spodziewamy się, że dołączą niebawem do "Rady" przyszli w/w. organizatorzy.

Jan Marzec z Przystani STEWA w Gdańsku, ogromnym nakładem pracy, z wielkim rozmachem, dzięki licznym patronom, sponsorom i armii wolontariuszy zorganizował „Nasze

Mistrzostwa”.W uznaniu jego zasług proponujemy nadanie mu tytułu: "honorowy żeglarz polonijny", tym bardziej, że jest on nie tylko motorowodniakiem ale też żeglarzem w stopniu sternika morskiego.

<http://www.polskiklub.at>